

Współczesny język polski mówiony i pisany

Język ogólnopolski (inaczej nazywany językiem ogólnym, literackim czy kulturalnym) jest ponadregionalnym i ponadśrodowiskowym narzędziem porozumiewania się wszystkich Polaków. Jest to ta odmiana języka, która obsługuje wszelkie oficjalne, także i mniej oficjalne prywatne sytuacje komunikacyjne. Znajomość polszczyzny ogólnej pozwala na poznawanie osiągnięć nauki, daje możliwość korzystania z dóbr ogólnonarodowej kultury, umożliwia uczestnictwo w życiu publicznym. Jest to odmiana języka dość silnie znormalizowana. Obowiązujące w niej normy, zasady użycia form językowych zawarte są w gramatykach, słownikach ogólnych, wydawnictwach poprawnościowych. Stanowi więc ta odmiana swoisty wzorzec idealny realizowany mniej lub bardziej sprawnie przez wykształconych Polaków. Mimo znacznego znormalizowania polszczyzna ogólna nie jest całkowicie jednolita. Wskazać musimy w niej przede wszystkim na dwie podstawowe odmiany, które są nosicielami tego samego systemu językowego (systemu języka polskiego), ale różnią się zasadniczo tworzywem (substancją, w jakiej się realizują) i sposobem funkcjonowania. Chodzi o odmianę ustną (mówioną, oralną) i pisaną języka.

Pierwotną, podstawową postacią języka jest jego postać mówiona. Tworzywem tej odmiany jest substancja foniczna, dźwiękowa. Stąd wynika z jednej strony ulotność, nietrwałość komunikatu

ustnego, z drugiej zaś istotność takich elementów jak tempo mówienia, głośność, barwa głosu, intonacja, akcentowanie wyrazów, przedłużanie niektórych głosek, dłuższe lub krótsze pauzy.

Akcent polega na wyróżnieniu za pomocą środków fonetycznych niektórych sylab (akcent wyrazowy) lub niektórych wyrazów w wypowiedzeniu (akcent zdaniowy). Język polski ma akcent stały i w zasadzie pada on na drugą od końca sylabę wyrazu. W pewnej tylko liczbie wyrazów obcych akcentujemy sylabę trzecią od końca (*pol'ityka, matem'atyka, uniw'ersytet*).

Akcent zdaniowy pada najczęściej na przedostatnią sylabę wypowiedzenia – wtedy jest on w położeniu neutralnym. Przesunięcie akcentu na inną sylabę staje się funkcjonalnie nacechowane, znaczące i odgrywa rolę podobną jak inwersja szyku. Porównajmy:

Byliśmy wczoraj na spektaklu w teatrze.

Byliśmy wczoraj na spektaklu w teatrze.

Byliśmy wczoraj na spektaklu w teatrze.

Byliśmy wczoraj na spektaklu w teatrze.

W wypowiedziach tych za każdym razem wydobywamy na plan pierwszy inną informację i czynimy to właśnie za pomocą akcentu.

Długość lub krótkość samogłosek we współczesnej polszczyźnie nie ma wartości systemowej.

Różnice trwania głosek nie decydują o znaczeniu wyrazów, mogą być natomiast wykorzystane indywidualnie przez mówiącego dla oddania np. zdziwienia (*cooo?*), namysłu (*czeeekaj chwilę*), oburzenia (*no wieeesz!*) itp., co każdorazowo podlega interpretacji pragmatycznej.

Wymienione tu cechy foniczne składają się na subkod prozodyczny języka i w realizacji ustnej pełnią rozmaite funkcje komunikatywne: intonacja informuje o podziale, segmentacji na poszczególne wypowiedzenia, ale też o typie wypowiedzianego zdania (czy jest to np. polecenie, czy pytanie czy też może wyraz zdziwienia lub zaskoczenia) oraz emocjonalnym stosunku nadawcy do wypowiedzianych treści (ironia, lekceważenie, radość czy miłość). Odpowiednio kształtując brzmienie naszej wypowiedzi, możemy nadać jej często inne sensy niż te, które płyną z treści słów i zdań.

Język mówiony realizować się może na trzech płaszczyznach kontaktów językowych. Są to:

– płaszczyzna ogólnonarodowa (nadawca z uwagi na prestiż zawodowy występuje z pozycji uprzywilejowanej, wymiana ról między nim a odbiorcą nie jest możliwa, gdyż kontakt ma charakter pośredni, np. przez środki masowego przekazu: telewizja, radio);

– płaszczyzna lokalna (tu istnieje możliwość wymiany ról nadawczo-odbiorczych, kontakt ma bowiem charakter bezpośredni, status rozmówców nie jest jednakowy, więź między nimi ma charakter w znacznym stopniu oficjalny);

– płaszczyzna indywidualna (bezpośrednia interakcja nadawcy i odbiorcy).

Owym trzem płaszczyznom kontaktu językowego przypisujemy trzy różne sposoby językowego zachowania. Płaszczyzna ogólna wymaga używania polszczyzny standardowej, zgodnej z ogólną normą fonetyczną, leksykalną i składniową. Płaszczyzna lokalna ma charakter przejściowy – dopuszcza się obok form ogólnych pewną wariantywność zachowań językowych związaną z bezpośrednią obecnością współrozmówców. Największa wariantywność cechuje kontakt indywidualny. Z tą płaszczyzną komunikacji łączymy pojęcie *polshczyzny potocznej*. Dopuszczone są w niej wszelkie formy językowe i pozajęzykowe, a ich wybór zależy od bezpośrednich rozmówców. Najważniejsze staje się *kto, do kogo, w jakim miejscu i w jakim celu* mówi. Skodyfikowaną normę ogólnego języka pisanego zastępuje norma sytuacyjno-środowiskowa.

Najbardziej charakterystyczną, typową dla odmiany mówionej jest komunikacja „*twarzą w twarz*”. Prymarną formą języka mówionego jest zatem forma dialogu. Zakłada ona bezpośrednią współobecność rozmówców, ich wzajemny udział w budowaniu komunikatu (tekstu ustnego). Każdy z uczestników rozmowy jest nadawcą i odbiorcą

Dziczyna (Kuchnia polska)

Mięso ze zwierzyny zamieszkującej lasy. Na polskich stołach dziczyna pojawia się niezwykle często od doby średniowiecza aż po wiek XIX. Początkowo tylko na stołach możnych, później łatwiej dostępna dla wszystkich stanów. Do ulubionych należą potrawy z sarniny i mięsa z dzika. Ponadto jadało się (bo dzisiaj bardzo rzadko) dzikie ptactwo: kuropatwy, przepiórki, cietrzewie oraz dzikie kaczki. Przyrządzając te mięsa, dodawano do nich ziele angielskie, czosnek, podlewano czerwonym winem.

cdn.

cd.

Comber z zająca pieczony:

Składniki: comber z zająca, 1/2 szklanki octu, 1/2 szklanki wina, kilka goździków, kilka ziaren ziela angielskiego, listek laurowy, 1 ząbek czosnku, 10 dag słoniny, 1 łyżka bułki tartej, 1 szklanka rosółu, sól, pieprz.

cdn.

zarazem, tekst mówiony jest wynikiem ich współdziałania, jest przez nich współtworzony. Bezpośredni kontakt mówiących ma wpływ na kształt struktur językowych. Tekst werbalny stanowi tylko jeden z elementów całego zachowania komunikacyjnego. Nie wszystkie informacje wypowiedziane są wprost i w sposób zgodny z normą obowiązującą w piśmie. Wiele informacji przekazać można, używając gestów, mimiki (subkod kinetyczny), odpowiednio kształtując przestrzeń mówienia, odległość między rozmówcami (subkod proksemiczny). Ruchy ciała mogą wzmacniać lub osłabiać oddziaływanie słów, mogą je modyfikować lub im zaprzeczać. Brak zgody między mową ciała i sensem wypowiedzianego tekstu obniża wiarygodność wypowiedzianych słów.

Znaki kinetyczne (ruchy-znaki mające stałą formę i stałe przypisywane im przez daną wspólnotę komunikacyjno-kulturową znaczenie) współdziałają z wypowiedzią słowną. Można je oczywiście całkowicie zastąpić wypowiedziami słownymi, ale w naturalnej, bezpośredniej komunikacji mownej są one istotnym elementem porozumiewania się członków danej wspólnoty komunikacyjnej. Uczestniczenie w komunikacji, do której człowiek należy, nie wymaga odrębnego przyswojenia tych znaków – ich znajomość zdobywa się dzięki stałemu kontaktowi z używającą ich społecznością. Opanowanie w ten sam sposób znaków należących do obcej wspólnoty nie jest możliwe poza terytorium, które ta wspólnota zamieszkuje.

Oto kilka znaków kinetycznych uznawanych przez badaczy za specyficznie polskie:

Odciągnięcie palcem dolnej powieki – wyraża sceptycyzm wobec czyichś słów, niedowierzanie komuś; funkcjonuje w środowisku młodzieżowym.

Uniesienie dwóch palców na wysokość ucha – wyraża przysięgę lub obietnicę dotrzymania słowa.

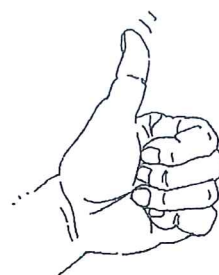
Zaciśnięcie kciuków – wyraża życzenie komuś szczęścia w ważnym dla niego momencie życiowym (egzamin, konkurs, ważna rozmowa).

Zgięcie ręki w łokciu i równoczesne odwiedzenie jej w bok – wyraża wysoką, pełną entuzjazmu ocenę kogoś lub czegoś. Używany w kontaktach nieoficjalnych i koleżeńskich.

Znaki kinetyczne, istotny składnik komunikacyjny danej wspólnoty, mogą być także przedmiotem zapożyczeń, czasem komunikacyjnych nieporozumień.

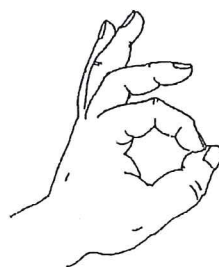
Od niedawna funkcjonuje powszechniej w polszczyźnie znak wyrażający akceptację, zachwyt, uznanie (OK). Znak ten to tzw. **pokazanie kciuka**. Znak ten używany jest raczej przez młode pokolenie Polaków, w gronie osób, które dobrze się znają. Upowszechnienie owego znaku wiązać pewnie trzeba ze znaczną dostępnością do kultur zachodnich.

W Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii gest podniesionego kciuka ma trzy znaczenia: powszechnie używany przez autostopowiczów; może oznaczać OK; lub kiedy kciuk jest ostro zadarty do góry staje się gestem obraźliwym oznaczającym „splywaj”, „wypchaj się”. W niektórych krajach, np. w Grecji to ostatnie znaczenie (obraźliwe) jest znaczeniem podstawowym. O sytuacji niezręczne wcale nietrudno!



W początkach XIX wieku w Stanach Zjednoczonych upowszechnił się inny znak w znaczeniu OK, „wszystko w porządku” (**gest pierścienia**). Znaczenie tego gestu jest takie samo we wszystkich krajach anglojęzycznych, staje się on coraz powszechniejszy w Europie i Azji, jednak do polskich zachowań gestycznych nie został przejęty, mimo dość powszechnej obecności w reklamach.

I ten znak może być źródłem nieporozumień: we Francji oznacza bowiem „zero”, „nic”; w Japonii może być odczytywany jako „pieniądze”, w niektórych krajach śródziemnomorskich może sugerować, że dany mężczyzna jest homoseksualistą!



Ponadto składnikiem komunikacyjnie ważnym jest cała sytuacja aktu mowy. Pojęcie to nie zostało do końca zdefiniowane, ale najczęściej rozumie się je dość szeroko, myśląc o parametrach społecznych rozmówców (wiek, płeć, wykształcenie, wiedza o świecie, cechy psychiczne, fizyczne), aktualnie pełniących funkcjach społecznych, temacie rozmowy, towarzyszących jej okolicznościach zewnętrznych itp. Tak rozumiana **sytuacyjność** ma oczywisty wpływ zwłaszcza na kształt składniowy wypowiedzi: nie muszą one zawierać wielu elementów werbalnych zastępowanych danymi sytuacyjnymi, kontekstowymi. Nie można pominąć tak

cd.

Sposób przyrządzenia:
Ocet z winem, czosnkiem, goździkami i listkiem laurowym zagotować, odstawić i ostudzić.

cdn.

ważnej cechy tekstu mówionego jak jego spontaniczność. Wynika ona z równoczesnego mówienia i myślenia, planowania i realizowania wypowiedzi. Wpływa to na charakterystyczny kształt składniowy ustnego komunikatu – przewaga wypowiedzeń złożonych podrzędnie, liczne przerwania, urwania, zmiany konturu syntaktycznego, czy wreszcie autokorekty.

Analiza semantyczna najnowszego słownictwa potocznego pokazuje, jakie obszary świata i jakie jego wartości te nowe słowa wyróżniają. Ponad dwie trzecie tego słownictwa odnosi się bezpośrednio do człowieka. Wśród nazw człowieka częściej określa się kobietę niż mężczyznę. Opisuje się człowieka przez określenie jego cechy, najczęściej ujemnej. Kobiecie zarzuca się złe prowadzenie się (*dziwa, dziągwa, diwa, flądra, bazarna dziewczka, dmuchawica*), starość (*baba, babina, próchno, prukwa, antyk*), brzydotę (*drętwa, anielica*), zaś mężczyznom brak inteligencji (*bałwan, baran, jełop, idiota, kretyndno, debil, durnota, absolutus, beznadziejniak, bezmózgowiec*), niezaradność życiową, nieśmiałość, flegmatyczność (*oferma, faja, fujara, ślamazara, jeleń, dziuńdzia*). Z cech pozytywnych u kobiet ceni się najbardziej urodę i atrakcyjność (*afiszowa, filmowa, jutrzienka, baletowa, dziw nad dziwy, donna*), u mężczyzn – ponadprzeciętność (*do rzeczy, dodatni, as, asior, aparat, bestia, bezbłędny, bardzo pierwszorzędny*).

Wśród nazw określających czynności najczęściej określeń posiada mówienie: *bajtlować, bębnić, jazgotać, bajerować, bajdurzyć, biadolić, jojczyć, docinać, dojeżdzać, bąkać pod nosem*.

(Kuryło, 1990)

Najistotniejsze cechy pisanej odmiany języka wiążemy z sytuacją komunikacyjną, w jakiej powstaje. Otóż komunikacja pisana ma charakter dwupoziomowy: kodowanie i dekodowanie tekstu pisanego to dwie oddalone w czasie i przestrzeni operacje. Oderwany od swego nadawcy tekst pisany jest komunikatem skończonym, zamkniętym, musi zostać tak zbudowany, aby tworzył spójną całość niezależną od czynników pozawerbalnych i sytuacyjnych. Rozumienie tekstu musi stać się

możliwe tylko dzięki niemu samemu, dlatego środki werbalne odgrywają w piśmie rolę znacznie ważniejszą niż w mówieniu. Piszący może swój tekst udoskonalać, wielokrotnie poprawiać, dobrać środki językowe tak, by zapewnić swemu tekstowi odczytanie, zrozumienie zgodne z własnymi intencjami.

Zróznicowanie języka pisanego łączy się ze zróznicowaniem jego funkcji (celu wypowiedzi). Wyróżnia się zatem język (styl) naukowy, język (styl) artystyczny i język oficjalny (urzędowy i retoryczny). Język naukowy to ten typ języka, który występuje w pracach naukowych i publikacjach popularnonaukowych różnych dziedzin. Szczególnemu opracowaniu podlega tu składnia, pojawia się także specyficzne słownictwo. W obrębie składni dominują zdania wieloczłonowe, podrzędnie złożone. Cały układ tekstu podporządkowany jest bowiem przyjętemu tokowi rozumowania, argumentowania, dowodzenia przedstawianych twierdzeń. W płaszczyźnie leksykalnej wykorzystuje się liczne terminy naukowe (czyli słowa o znaczeniu ściśle określonym w danej dziedzinie wiedzy), wyrazy abstrakcyjne oraz takie, które wskazują na cechy i relacje między pojęciami.

Język oficjalny przybiera dwie podstawowe postaci. W zinstytucjonalizowanych obszarach kontaktów językowych dominuje styl urzędowy. Pojawia się on w różnego rodzaju podaniach, przepisach, instrukcjach, ankietach, zaświadczeniach, wezwaniach, ogłoszeniach, w oficjalnej korespondencji i pismach do urzędów. Charakteryzuje go znaczny stopień schematyczności i skonwencjonalizowania. W danym typie wypowiedzi obowiązują określone formuły językowe traktowane jako niezbędne. Zwykle wypowiedzi kształtowane w tym stylu pozbawione są cech indywidualnych, ekspresywnych, są w znacznym stopniu odpersonalizowane.

cd.

Marynatą zalać comber i pozostawić w chłodzie na 48 godz. Wówczas naszpikować połową słoniny pokrajanej w słupki, a pozostałą ilość pokrajać w plasterki. Naszpikowany comber ułożyć w brytfannie, oprószyć pieprzem, obłożyć plasterkami słoniny i wstawić do nagrzanego piekarnika. Gdy się lekko podrumieni, zsunąć słoninę na brytfannę, mięso oprószyć solą i piec w dalszym ciągu, skrapiając w miarę potrzeby rosółem; pod koniec posypać tartą bułką. Gotowy comber pokrajać, przerąbując kości, ułożyć na półmisku, polać sosem, ozdobić jaruzem i papryką czerwoną. Podawać z dodatkiem ziemniaków pieczonych, kompotu, sałaty lub buraczków.

[Zofia Zawistowska, przy współpracy Małgorzaty Krzyżanowskiej: *Książka kucharska*. Wrocław].

Fasolka po bretońsku
(*Kuchnia polska*)

Popularne w Polsce danie, które przygotowujemy w następujący sposób: wieczorem poprzedniego dnia moczymy fasolę z dodatkiem kminku w zimnej wodzie. Następnego dnia gotujemy fasolę w tej samej wodzie. W tym czasie podsmażamy pokrojoną w kostki kiełbasę, boczek i cebulę, które łączymy z obgotowaną fasolą. Całość gotujemy na wolnym ogniu, zagęszczamy przecierem pomidorowym (może być z dodatkiem keczupu i odrobiny mąki) i przyprawiamy solą, pieprzem i majerankiem. Fasolkę po bretońsku podajemy z chlebem.

Niniejszym zwracam się z uprzejmą prośbą o...
Zaświadcza się, że....
W związku z zaistniałą sytuacją uprasza się o...

Drugą odmianą stylu oficjalnego jest styl retoryczny. Występuje on nie tylko w postaci pisanej ale także mówionej (ale i wtedy nosi znamiona stylu opracowanego, wtórnie mówionego). Jest to język przemówień i wystąpień oficjalnych. Formułowane są w nim także sprawozdania, uchwały, komentarze i komunikaty. Wypowiedzi te cechuje nastawienie perswazyjne, wartościujące. Ponieważ odmianę tę upowszechniają środki masowego przekazu, ma ona znaczny wpływ na język ogólny, gdzie wkracza także i do tych wypowiedzi, w których użycie języka oficjalnego nie jest konieczne.

Wyrazy potoczne bywają zastępowane konstrukcjami oficjalnymi, zwłaszcza w języku ludzi awansujących kulturowo, dla których polszczyzna oficjalna staje się wzorem polszczyzny ogólnej. Porównajmy dla przykładu:

dom – *budynek mieszkalny*,
źniwa – *prace żniwne*,
buble – *towary wybrakowane*,
zarabiać – *otrzymywać wynagrodzenie*,
informować – *udzielać informacji*,
jeść – *spożywać posiłek*,
pracować – *wykonywać pracę*,
chodzić – *uczęszczać*,
mieć – *posiadać*,
i dlatego – *w związku z powyższym*.

Język artystyczny wyraziście wyodrębnia się spośród wszystkich odmian języka pisanego. W jego obrębie mamy do czynienia z wielością odmian gatunkowych i stylistycznych.

Otwartość na wszystkie odmiany środowiskowe, stylistyczne, terytorialne i historyczne można uznać za jego cechę konstytutywną. Język artystyczny był zawsze obrazem różnych odmian językowych. Zacytujmy polskiego badacza języka artystycznego: „Przynależy do języka ogólnego w swym zasadniczym trzonie, ale i przerasta go. Stan synchroniczny języka artystycznego nie pokrywa się ze stanem synchronicznym języków użytkowych, komunikacyjnych. Podlega normom i zarazem wyłamuje się normom. Przynosi realizacje wzorcowe i antywzorcowe. Wszystko jest w nim możliwe” (Wilkoń, 1987, 88)

Postępujący rozwój specjalizacji zawodowej, powstawanie coraz to nowych subkultur to przyczyny rozwijania się językowych różnic środowiskowych. Socjolekty (językowe odmiany środowiskowe) kształtowane są przez wspólnoty o silnym poczuciu więzi wewnątrzgrupowej i zarazem odrębności wobec innych wspólnot. Przyjmuje się, że repertuary językowe określonych socjolektów są determinowane takimi kategoriami, jak: zawodowość, tajność, ekspresywność. Odpowiedni układ tych kategorii pozwala także na różnicowanie socjolektów. (Grabias, 1994)

Można wskazać na dwa typy socjolektów. W pierwszym z nich dominuje funkcja profesjonalno-komunikatywna:

- języki zawodowe, np. marynarski, żołnierski, łowiecki – dobór środków językowych służy tu sprawnemu przekazywaniu myśli;
- żargony, np. złodziejski, więzienny – środki językowe służą takiemu kodowaniu informacji, aby była dostępna tylko dla osób wybranych (tajność).

W drugim typie prymarna jest funkcja ekspresywna:

- slang, np. uczniowski, studencki – dobór środków językowych podporządkowany jest ekspresywności;

Finis Poloniae (Historia i mity narodowe. Powie-dzenia)

Z łac.: koniec Polski. Autorstwo tych słów przypisuje się Tadeuszowi Kościuszce, który miał je rzekomo wypowiedzieć po przegranej bitwie pod Maciejowicami (10 X 1794), gdy dostał się do niewoli rosyjskiej. Słowa te zostały upowszechnione przez propagandę pruską.

Frombork (*Miasta polskie*)

Frombork to piękne 800-letnie miasto leżące na Warmii na północy Polski nad Zalewem Wiślanym.

cdn.

– odmiany kryptozawodowe – tzw. tajny język dzieci.

Leksyka socjolektalna staje się często źródłem odświeżania, odnawiania leksyki polszczyzny ogólnej zarówno w jej warstwie oficjalnej, publicznej, jak i w płaszczyźnie potocznej, codziennej. Badania językoznawców dowodzą, że istnieje tu pewna prawidłowość: wyrazy z socjolektów zawodowych (sportowe, żołnierskie, łowieckie) przenikają do języka ogólnego, te zaś, które związane były z żargonem, stają się nowymi środkami ekspresji w języku potocznym.

Metaforyka rodem z języka wojskowego:

– w sferze dyskusji, zwłaszcza politycznej, ale też naukowej:

walka na słowa;
bronić swoich twierdzeń;
zburzyć czyjąś argumentację;
zaatakować czyjeś słabe punkty;
wygrać z kimś spór;
strzelać argumentami;
zaatakować rozmówcę;
w krzyżowym ogniu pytań;
trafić kulą w płot;
zastosować manewr obronny;

– w rywalizacji sportowej:

natarcie, atak na bramkę;
taktyka obronna;
celny strzał;
bomba (silny strzał z odległości)

– w określaniu zjawisk atmosferycznych:

front burzowy, atmosferyczny;
atak zimy;
walka ze śnieżycą;

Metaforyka łowiecka, szczególnie w odniesieniu do czynności policyjnych:

być na czyimś tropie;
osaczyć kogoś;
zmylić czyjąś czujność;
zmylić pogoń.

Metaforyka przeniesiona z terenu rywalizacji sportowej:

brać na kimś rewanz;
postawa fair play;
stać się liderem;
być tuż przed metą;
postawić sobie wysoko poprzeczkę;
rozłożyć kogoś na łopatki;
znokautować kogoś;
sprowadzić kogoś do parteru.

Poświęćmy kilka uwag specyficznej dość, środowiskowej odmianie języka. Myślę o języku kobiet. Prace socjolingwistyczne opisujące współczesną polszczyznę pośród wielu czynników wpływających na kształt językowy tekstu wymieniają płęć. Psychologowie i neurolodzy dowodzą, iż funkcjonowanie mózgu kobiet i mężczyzn jest różne. Badania naukowe przekonują o biologicznie warunkowanej różnicy w postrzeganiu i opisywaniu świata przez przedstawicieli obu płci. Mózg przeciętnego mężczyzny jest bardziej wyspecjalizowany – zdolności, umiejętności i emocje są jakby na oddzielnych polach. U kobiet nie ma tak ścisłych granic między poszczególnymi funkcjami mózgu, a reakcje emocjonalne zachodzą w obu jego półkulach. Nastawienie komunikacyjne kobiet i mężczyzn jest także inne: język kobiet to język powiązań i zażyłości, język mężczyzn to język statusu, hierarchii i niezależności. (Tannen, 1994)

Mężczyźni żyją w świecie, w którym siła bierze się z działania przeciw innym (życie to zawody, w których są stale sprawdzani), dla kobiet źródłem siły jest wspólnota:

ON: – *Jestem strasznie zmęczony. Źle spałem zeszłej nocy.*

ONA: – *Ja też nie spałam dobrze. Zawsze źle śpiam.*

cd.

Turystów przyciągają nie tylko pamiątki po Mikołaju Koperniku, ale i możliwości żeglugowe Zalewu Wiślanego. Niegdyś mieszkali tu sławni Polacy – Mikołaj Kopernik, Jan Dantyszek, Marcin Kromer, Andrzej Załuski i Ignacy Krasicki. To miasto wielkich zabytków ulokowanych głównie na Wzgórzu Katedralnym: archikatedra (z lat 1329–88), mury obronne (przełom XIV i XV wieku), Wieża Radziejowska z małym planetarium i wahadłem Foucaulta, pałac biskupi z XVI wieku, gdzie dziś mieści się muzeum Mikołaja Kopernika.

Gdańsk (*Miasta polskie*)

Miasto portowe nad Bałtykiem (Zatoką Gdańską), u ujścia Wisły. Miasto o tysiącletniej tradycji, które odegrało ważną rolę w dziejach Polski. Wielokrotnie przechodziło z rąk do rąk – rządili nim Krzyżacy i Prusowie, po I wojnie światowej miało status Wolnego Miasta. Jednak okres rozkwitu Gdańsk przeżył w granicach Rzeczypospolitej – XVI i XVII wiek to rozwój miasta jako największego polskiego portu oraz miejsca współistnienia różnych kultur i krzyżowania się prądów umysłowych. 1 września 1939 roku na przylądku Westerplatte rozpoczęła się II wojna światowa. W latach 1970–1980 gdańska stocznia stała się ośrodkiem społecznych protestów, które doprowadziły do powstania „Solidarności” i zapoczątkowały przemiany ustrojowe w Polsce.

ON: – *Dlaczego mnie lekceważysz?*

ONA: – *Wcale tego nie robię! Po prostu próbuję ci pokazać, że cię rozumiem!* (Tannen, 1994)

Od niedawna dopiero w polskiej literaturze naukowej zaczęły się pojawiać prace wskazujące na różnice między językiem kobiet i mężczyzn. Mam na myśli nie tylko te różnice, które utrwalone są gramatycznie.

Pojawienie się jednego tylko mężczyzny w grupie złożonej z wielu kobiet wymaga w języku polskim zmiany rodzaju czasownika, przymiotnika czy imiesłowu przymiotnikowego w liczbie mnogiej: *widziałyśmy, ustaliłyśmy, byłyście zainteresowane, ciekawe, szybkie* (rodzaj niemęskoosobowy) itd. na *widzieliśmy, ustaliliśmy, byliśmy zainteresowani, ciekawi, szybcy* (rodzaj męskoosobowy).

Interesujących wniosków dostarczają analizy publicznych wypowiedzi kobiet i mężczyzn. I tak np. u kobiet występuje mniejsza innowacyjność, częstsza modalność wskazująca na niepewność, więcej intensyfikatorów, częstsze łagodzenie ocen, częstsze odwoływanie się do cudzych sądów. Natomiast u mężczyzn zaobserwowano większą kreatywność, innowacyjność, rzadszą modalność wskazującą na niepewność, mniej intensyfikatorów, bardziej wyostrome oceny, odwoływanie się do własnych sądów, częstsze ujawnianie gniewu i afirmacji. (Kuryło, Urban, 1994)

Odwoływanie się do różnych emocji jest obecne i w języku kobiet, i w języku mężczyzn, ale są to zupełnie inne emocje, por.:

– z języka mężczyzn: *Najbardziej drażni mnie dziś głupota; to mnie stresuje i wkurza; irytuje mnie czasem język kazań; gra sprawia mi fizyczną przyjemność;*

– z języka kobiet: *Boję się, że to jest cofanie się; boję się zapomnienia; odetchniemy z ulgą dopiero we wrześniu; mój optymizm nie znaczy oczywiście, że nie boję się tego.*

Jednym ze sposobów argumentacji jest przytaczanie sądów dotyczących omawianego przedmiotu. U kobiet jest to częściej przywoływanie sądów cudzych:

Głośny raport amerykańskiego seksuologa; niektórzy eksperci sądzą; badania wykazały; z danych statystycznych wynika,

dla mężczyzn bardziej charakterystyczne jest odwoływanie się do własnych sądów:

Nie przywiązuję wagi do rankingów; Uważam, że w polityce nie można podejmować brawurowych działań; Uważam, że państwo nie zrobiło wystarczająco dużo, by uszczelnić granice.

(Wszystkie przykłady za: Kuryło, Urban, 1994)

Jeszcze niedawno dialektologom poszukującym archaicznego stanu języka zalecano badanie starych kobiet wiejskich, które związane z domem, nie stykając się z innymi środowiskami kulturalno-językowymi, najsilniej zachowywały gwara w tzw. czystej postaci. Dziś zauważa się, że kobiety szybciej pozbywają się gwary, a pochodzące ze wsi kobiety mówią staranniejszą polszczyzną ogólną niż mężczyźni. Proces zmian kulturowych, emancypacji ma znaczny wpływ na język współczesnych kobiet. Badaczka problemu – Kwiryna Handke zauważa, że ruch emancypacyjny po drugiej wojnie światowej stał się przyczyną dwu zjawisk: powstania nowego stylu funkcjonalno-środowiskowego

Gdynia (Miasta polskie)

W latach 1924–1932 Polacy zbudowali na miejscu osady rybackiej wielki i nowoczesny port handlowy. W latach trzydziestych był to największy port na Morzu Bałtyckim. Miasto powstało i rosło wraz z portem. Są tu dwie stocznie, zakłady przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego. Gdynia jest również siedzibą władz morskich oraz ośrodkiem naukowym. Jednym z najciekawszych obiektów turystycznych w Gdyni jest Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie Morskiego Instytutu Rybackiego.

Edward Gierek (*Historia i mity narodowe. Postacie*)

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) w latach 1970–1980. Stanowisko objął po upadku Władysława Gomułki w czasie „wydarzeń grudniowych”. Swoje wystąpienia na spotkaniach ze strajkującymi w Szczecinie i Gdańsku, gdzie pojawiły się obietnice demokratyzacji życia politycznego i poprawy warunków życia, zakończył pytaniem: „Pomożecie?”, na co zebrani zareagowali odpowiedzią: „Pomożemy!” W celu zdobycia poparcia społecznego przedstawił wizję nowego planu industrializacji, rozwoju transportu oraz podniesienia stopy życiowej społeczeństwa. W początkowej fazie polityka gierkowska, oparta na podniesieniu płac, wstrzymaniu podwyżek cen oraz zwiększeniu inwestycji w gospodarce, zyskała szerokie poparcie. Społeczeństwo zaczęło korzystać na większą skalę z łatwiej dostępnych dóbr materialnych.

cdn.

(stylu kobiecego) i wpływu kobiet na kształtowanie się współczesnej polszczyzny potocznej. Wyznaczniki tego stylu to znaczna liczba form ekspresywnych, przy czym obok językowej ekspresji pozytywnej (motywowanej działaniem w kręgu rodzinnym, domowym) pojawia się też ekspresja negatywna – większa tolerancja dla różnych stylów środowiskowych oraz żargonowych, mniejsza dbałość o delikatność, elegancję i poprawność wyrażania się, pewna wulgaryzacja języka. (Handke, 1986).

Wulgaryzację języka kobiet, jego prymitywizację uznaje się za jedno z większych zagrożeń współczesnej kultury, nie tylko językowej.

Przekonanie o tym, że język jest głównie narzędziem przekazywania informacji jest powszechne i dość oczywiste. Warto jednak uświadomić sobie, iż funkcja ta (realizująca intencję: „chcę, żebyś wiedział”) jest tylko jedną z wielu innych, jakie za pomocą języka spełniamy. Najodleglejsze od informacyjnych są wypowiedzi sprawcze – ich celem nie jest informowanie, ale stwarzanie stanów rzeczy. Takie rozumienie działań językowych wiążąc będziemy z teorią aktów mowy Austina. Austin dowodzi, że w każdej wypowiedzi poza aktem lokucji (że mówię) można wyróżnić jej poziom illokucyjny (po co mówię) i poziom perlokucyjny (wpływ na rozmówcę). Poziom illokucyjny wyraża intencję mówiącego, wyraża to, co mówiący chce osiągnąć lub co chce uczynić za pomocą swej wypowiedzi. Intencja owa może być wyrażona bezpośrednio lub pośrednio. Bezpośredniość aktu illokucyjnego wyrażana bywa przy użyciu odpowiedniego czasownika (tzw. czasownika performatywnego) – np. *proszę, obiecuję, przypuszczam, przebaczam* itp. lub domyślnie przy użyciu innych środków językowych, np. trybu rozkazującego, przypuszczającego. Posługując się pośrednim ak-

tem mowy, nadawca oczekuje od słuchacza właściwego odczytania jego intencji. Taki akt może być wtedy tylko skuteczny (fortunny), gdy ta intencja zostanie właściwie odebrana. I tak np. prośba o otwarcie okna w pokoju może być sformułowana w akcie bezpośrednim:

– *Proszę, otwórz okno,*

lub też za pomocą pośrednich aktów:

– *Czy zechciałbyś otworzyć okno;*

– *Chyba jest trochę za duszno;*

– *Ależ tu gorąco!*

Zrozumienie illokucyjnego poziomu aktu mowy jest zrozumieniem, zinterpretowaniem, odtworzeniem intencji nadawcy. Warunkiem właściwej interpretacji jest nie tylko znajomość kodu językowego, ale także znajomość uwarunkowań zewnętrznych, kulturowych obowiązujących w danej społeczności. Nieznajomość owych uwarunkowań, czyli reguł użycia języka w zależności od sytuacji, spowodować może rozminięcie się intencji nadawców i odbiorców. W najlepszym razie będzie to brak porozumienia, w skrajnych przypadkach może być nawet powodem obrazy czy urazy.

W typowych sytuacjach komunikacyjnych stosujemy najczęściej konwencjonalne środki językowe. Stopień ich skonwencjonalizowania może być oczywiście różny. Oto kilka przykładów językowych formuł realizujących różne intencje komunikacyjne w sposób mniej lub bardziej stereotypowy:

prośba

- *Proszę o...*
- *Chciałabym prosić...*
- *Czy mogłabym prosić...*
- *Czy może mi pan pomóc...*
- *Mam nadzieję, że zechce mi pani pomóc...*

cd.

Gierek szczególnie promował przemysł ciężki i obszar Górnego Śląska, który stał się swoistym rajem, gierkowskim „eldorado”. Sam prezentował się jako „ojciec narodu”. Zastrzyk pożyczek zaciągniętych w państwach Europy Zachodniej rokował możliwość wyjścia państwa z zacofania gospodarczego. Szansa jednak została zaprzepaszczona przez „immanentne cechy systemu komunistycznego” i już w 1974 r. nastąpił pierwszy kryzys polityki gospodarczej, który nasilił się w latach następnych. W 1976 przejawem niezadowolenia społecznego są strajki w Ursusie i Radomiu („wydarzenia radomskie”). Następuje fala podwyżek cen, wprowadzone zostają kartki na artykuły spożywcze. Ekipa Gierka upada w czasie strajków sierpniowych 1980 r.

E. Gierek zmarł w 2001 roku.

Bartosz Głowacki (*Historia i mity narodowe. Postacie*)

Chłop spod Krakowa, który brał udział w powstaniu kościuszkowskim w oddziałach kosynierów. Wstąpił się bohaterską walką w bitwie pod Racławicami, kiedy ruszył przeciw rosyjskim armatom z kosą. Został mianowany przez Kościuszkę oficerem. Poniósł śmierć pod Szczekocinami.

odmowa	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Niestety, to zupełnie niemożliwe.</i> – <i>Przykro mi, ale nie mogę.</i> – <i>Żałuję, ale nie.</i> – <i>Nie ma mowy.</i> – <i>To nie wchodzi w grę.</i> – <i>Nie ma o czym mówić.</i> – <i>Nie i już.</i> – <i>Nie.</i> – <i>Odczep się!</i>
żądanie	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Proszę o ciszę.</i> – <i>Żądam odpowiedzi.</i> – <i>Przestań krzyczeć!</i> – <i>Czy ktoś wreszcie zrobi tu porządek!</i> – <i>Natychmiast wyjdź!</i> – <i>Spadaj!</i>
oburzenie	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Co to ma znaczyć!</i> – <i>Coś podobnego!</i> – <i>Nie zawracaj mi głowy!</i> – <i>Skandal!</i> – <i>To oburzające!</i> – <i>Nie do wiary!</i>
dystansowanie się	<ul style="list-style-type: none"> – <i>To nie moja sprawa.</i> – <i>Nie mam zdania na ten temat.</i> – <i>Wolę się nie wypowiadać.</i> – <i>Nie chcę mieć z tym nic wspólnego.</i> – <i>To brzmi nieprawdopodobnie.</i>
zniecierpliwienie	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Mam już tego dość!</i> – <i>Jak długo jeszcze będę czekać?</i> – <i>Kiedy wreszcie przestaniesz?</i> – <i>Ile to jeszcze potrwa?</i> – <i>Może już wystarczy?</i>

W ten sposób językową funkcję sprawczą realizujemy na mocy pewnych kulturowych konwencji (tak działają też np. akty prawne). Inną grupą wypowiedzi sprawczych są te, których moc illokucyjna wynika z wiary: magii ludowej (zamawianie, klątwy) lub aktów sakralnych (sakramenty, rozgrzeszenie).

Ważną pozainformacyjną funkcją języka jest funkcja nakłaniająca. Wpływać na odbiorcę możemy odwołując się do argumentacji, przekonując, radząc, wartościując – mówimy wtedy o perswazji – lub manipulując, unikając jawnego przekonywania. Obie te postaci nakłaniania (perswazja i manipulacja) nasilone są w języku polityki (propagandzie) i w języku reklamy. Stosowane tu sposoby językowych działań są wspólne wielu językom i kulturom.

W sposób szczególny z przyjętym w danej społeczności wzorem zachowań językowych związana jest tzw. etykieta językowa. Polska etykieta językowa jest językowym przejawem przyjętego w naszej kulturze modelu grzeczności realizowanego przez zespół norm grzecznościowych. Nie mają one charakteru bezwzględnych nakazów, ale mówią o stosowności lub niestosowności określonych zachowań językowych. Najbardziej charakterystyczne z nich to polskie formy adresatywne (sposób zwracania się do rozmówcy) oraz grzecznościowe formuły powitań i pożegnań. W obu tych dziedzinach wskazać musimy warstwę oficjalną i nieoficjalną. Skrajnie oficjalne są np. zachowania językowe przewidziane protokołem dyplomatycznym, skrajnie nieoficjalne to zachowania w bezpośrednim, indywidualnym kontakcie językowym. W polskiej kulturze ważny jest typ więzi społecznej między rozmówcami, jakość dystansu między nimi. Zewnętrznym tego wyrazem jest bycie z kimś „na ty” lub „na pan/pani”.

Gniezno (*Miasta polskie*)

Pierwsza stolica Polski. Z powstaniem grodu wiąże się legenda o Lechu, Czechu i Rusie. Gniezno to jeden z największych ośrodków kultury św. Wojciecha. Jego relikwie spoczywają w gnieźnieńskiej katedrze, miejscu koronacji pięciu pierwszych królów Polski. Kolejne życie i męczeńska śmierć św. Wojciecha zostały „zapisane” na skrzydłach słynnych spiżowych Drzwi Gnieźnieńskich (XII wiek). Przez Gniezno wiedzie Szlak Piastowski, który wyznaczają liczne pamiątki historyczne oraz cenne zabytki architektury związane z początkami państwa polskiego.

Gołąbki (*Kuchnia polska*)

Potrawa z mięsa, ryżu i kapusty. Z mięsa i ryżu wraz z przyprawami przygotowuje się farsz, który potem nakładany jest na lekko obgotowane liście białej kapusty. Liście należy zawinąć i wraz z farszem ponownie zagotować lub poddusić. Podawane są najczęściej z sosem pomidorowym.

Hejnał krakowski (*Mitologia polska. Legendy*)

To jedna z legend krakowskich. Trębacz, który zawsze grał z wieży kościoła Mariackiego swój hejnał, pewnego ranka usłyszał odgłos nadjeżdżającej ku Krakowowi hordy tatarskiej. Wspiął się na wieżę i zaczął swój hejnał trąbić na alarm. W pewnym momencie strzała tatarska dosięgła trębacza i od tej pory hejnał z wieży Mariackiej już na zawsze grany jest jako niedokończony.

Poważnym naruszeniem norm grzecznościowych jest tzw. tykanie osób o wyższym prestiżu, obcych, starszych, mało znanych itd. Jedyłą dopuszczalną i neutralną formą zwracania się do nich jest forma *pan/pani*. W pewnych środowiskach (lekarzy, pracowników naukowych, prawników, w wojsku, policji) przyjęte jest zwyczajowo dopełnianie form adresatywnych nazwami stanowisk czy tytułów naukowych, por. *panie profesorze, pani ordynator, panie dyrektorze, panie generale* itp. Dotyczy to jedynie stanowisk i tytułów prestiżowych, przenoszenie tego obyczaju na kontakty z osobami wykonującymi mniej prestiżowe zajęcia może mieć wydźwięk lekceważenia, ironii – na pewno będzie przekroczeniem normy grzecznościowej zwrócenie się do osoby sprzątajacej w formie *pani sprzątaczkę*, do sprzedajacej *pani ekspedientkę*, *pani sprzedawczyni* itd. Podobnie nacechowane (i to często negatywnie) będzie użycie nazwiska w bezpośrednim zwracaniu się do rozmówcy. Taka formuła możliwa jest tylko w sytuacji sporego dystansu zawodowego (w stosunku do podwładnego) częściej w środowiskach robotniczych, małomiasteczkowych czy wiejskich. W sytuacji oficjalnej neutralny będzie zwrot *proszę pani*, w półoficjalnej połączenie neutralnego *pan/pani* z imieniem rozmówcy, a więc zwroty typu *panie Piotrze, pani Krysiu, pani Barbaro*. Kontakt nieoficjalny i w zakresie formuł adresatywnych jest najbardziej wariantywny, bogaty w językowe możliwości.

Podobnie rzecz przedstawia się z formułami powitań i pożegnań. Neutralne, stosowne do każdej sytuacji jest powitalne *dzień dobry* oraz pożegnalne *do widzenia*.

Przykładowe formuły powitań w kontaktach indywidualnych:

cześć; czołem; siemasz; jak leci; co u ciebie; witam; kłaniam się; jak się masz; popatrz, popatrz, kogo ja widzę; no, nie mogę, Alka!; kopę lat!

Kilka z możliwych formuł pożegnalnych osób znajomych i bliskich:

cześć, do zobaczenia; no to na razie; pa; hej; czołem; trzymaj się; wszystkiego dobrego; powodzenia.

Powszechnie stwierdzany jest dziś stan „demokratyzacji” kultury, w tym także uproszczenia, pauperyzacji zachowań grzecznościowych, także w miejscach publicznych między nie znanymi sobie partnerami.

Znaczny wpływ na komunikację ma znajomość dziedzin życia, zjawisk, sytuacji, o których nie można w danym języku mówić wprost, jeśli nie chcemy narazić się na nieporozumienia. Terminem tabu językowego oznacza się wyrazy, których w danym czasie, w danej wspólnocie komunikacyjnej z różnych względów używać nie powinniśmy. Zjawisko językowego tabu łączy się bezpośrednio z myśleniem magicznym utożsamiającym nazwę z jej desygnatem. Jeśli nie chcemy, żeby coś się pojawiło lub wydarzyło, nie nazywamy tego po imieniu. Działanie tabu językowego powoduje wiele zmian w języku, zwłaszcza w zakresie znaczenia wyrazów i związków frazeologicznych. Zakaz użycia jakichś wyrazów powoduje, że język szuka innych, zastępujących je, a nie naruszających tabu. Te wyrazy to eufemizmy.

W kulturze polskiej wskazuje się cztery główne dziedziny działania tabu:

Hołubce (Tańce polskie)

Podskoki i przytupywanie obcasami, które towarzyszą tańcom ludowym (krzesać hołubce, bić hołubce).

„Hej! Tańcował też, tańcował! A okręcał [Boryna] w miejscu a zawracał, a hołubce bił, aż wióry leciały z podłogi, a pokrzykiwał, a Jagusię miotał i zawijał, że się w jeden kłęb zwarli i jak to pełne wrzecziono w izbie wili – że ino wicher szedł od nich i moc”.

(W. Reymont: *Chłopi*).

Hubal (*Historia i mity narodowe. Postacie*)

Major Henryk Dobrzański (1896–1940). Kawalerzysta, olimpijczyk w skokach na koniu. Dowodził oddziałem wojskowym w czasie kampanii wrześniowej II wojny światowej, a później oddziałem partyzanckim w lasach Gór Świętokrzyskich. Walczył z garstką żołnierzy przeciwko wojskom niemieckim, kiedy skapitulowały już wszystkie polskie punkty oporu. Wraz z oddziałem utrzymał się do wiosny 1940 roku, odznaczając się bohaterstwem. Zginął na polu walki jako kontynuator dziewiętnastowiecznej tradycji konspiracyjnej walki z okupantem.

1. magia i zabobon, wierzenia religijne, strach;
2. delikatność, uprzejmość;
3. przyzwoitość, skromność i wstyd;
4. spryt i interes mówiącego, przezorność.

Pośród eufemizmów pierwszej grupy wyróżnić trzeba te, które związane są z mocno zakorzenionym w naszej kulturze tabu śmierci (umierania i zabijania). Pojawiają się tu zarówno określenia bardzo ogólne, które przez związek z kontekstem nabierają jednoznaczności (*coś najgorszego, coś złego, coś strasznego, koniec*), jak i zaczerpnięte z różnych odmian socjolektalnych zapożyczenia wyrażające zwykle ironiczny czy żartobliwy dystans (*umrzeć – przejechać się na tamten świat, kopnąć w kalendarz, wyjść nogami do przodu, pójść do piachu, pójść do Bozi, wyciągnąć kopyta, przekręcić się; zabić kogoś – uziemnić, unieszkodliwić, sprzątnąć, załatwić* itd.).

Strach, lęk przed chorobami, zwłaszcza nieuleczalnymi powoduje użycie takich określeń eufemizujących jak: *coś poważnego, właśnie to, coś złego, niewesołe sprawy, lepiej nie mówić*. Warto wiedzieć, że zwykle w bezpośrednim kontakcie z osobą chorą, nawet jeśli jej choroba nie jest ciężka, nieuleczalna, używamy określeń delikatnych, oględnych, mówiąc np.: *ktoś ma kłopoty ze zdrowiem, kogoś wzięło, ktoś nie jest zdrowy, z czymś zdrowiem nie jest najlepiej*.

Delikatność i uprzejmość w kontaktach z naszymi rozmówcami jest też powodem mówienia nie wprost o takich zjawiskach, jak:

- niekorzystny wygląd zewnętrzny (otyłość, chudość, niski wzrost, brzydota) oraz wiek (zwłaszcza starość);
- negatywnie oceniane cechy moralne i psychiczne (głupota, skąpstwo, skłonność do kłamstwa, pijaństwo, złodziejstwo, łapówkarstwo).

A oto przykładowe eufemizmy dotyczące ludzi:

grubych – *okragły, pulchny, puszysty, zażywny, przy kości, ktoś dobrze wygląda, poprawił się;*

chudych – *szczapa, wiór, szkielet, skóra i kości, chudzinka, mikry;*

brzydkich – *niepiękny, nie najpiękniejszy, niezbyt urodziwy, komuś natura poskąpiła urody;*

głupich – *niemądry, nierozgarnięty, niezbyt inteligentny, ograniczony, łatwowierny, osioł, głuptas, durnowaty; ktoś ma nierówno pod sufitem, jest nie tego, nie ma wszystkich w domu, ma nie wszystko po kolei, ma źle w głowie, ma siano w głowie;*

pijanych – *nietrzeźwy, wstawiony, na gazie, wlany, zawiany, podchmielony, napity, wypity, na bańce, urznięty, ululany, lubi wypić, niewylewający za kołnierz, pod dobrą datą;*

i niektórych czynności:

klamać – *mijać się z prawdą, mylić się, ukrywać prawdę, mówić niecałą prawdę, zmyślać, kantować, blagować, bujać, bajerować, łgać, fantazjować, pleść banialuki, pływać, robić w balona;*

kraść – *nie oddać, przywłaszczyć sobie, pożyczyć (na wieczne nieoddanie), buchnąć, gwizdnąć, świsnąć, rąbnąć, zwinąć, podprowadzić, podchrzanić, podwędzić.*

W tym zakresie także myślimy o społecznym nakazie unikania wyrazów nieprzyzwoitych (przekleństw i wyzwisk). Wyrazy będące przekleństwami stanowią w języku potocznym znaczną grupę. Eufemizowanie tej części leksyki jest specyficzne – eufemizmy bowiem rzadko neutralizują wulgarność, same też są wulgarne. Nie należą do eleganckich zwrotów językowych, ich używanie sprzeczne jest z dobrym wychowaniem.

kląć – *wyrażać się, wyrażać się nieparlamentarnie, bluźnić, rzucać mięsem, puścić wiąchę, używać łaciny, bluzgać.*

Badania językoznawcze (Dąbrowska, 1992) dowodzą, że najczęściej określeń eufemistycznych we współczesnej polszczyźnie powodowanych jest przez delikatność i uprzejmość mówiącego. Tabu wywołane przyzwoitością, skromnością i wstydem

jest powodem drugiej bardzo licznej grupy eufemizmów (nazwy czynności fizjologicznych, części ciała oraz słownictwo dotyczące erotyki). Wobec genezy praźródła zjawiska tabu językowego, nastąpiło wyraźne odwrócenie hierarchii zjawisk tabuizowanych – przede wszystkim dobre wychowanie, potem strach przed Bogiem, śmiercią, chorobami.

Skrzydlate słowa, przysłowia, porzekadła

o sobie

Polak, Węgier dwa bratanki i do szabli, i do szklanki.
Mądry Polak po szkodzie.
Polak gdy głodny, to zły.

o kondycji ludzkiej

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.
Każdy jest kowalem swego losu.
Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.
Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.
Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.
Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal.
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.

o kobietach

Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.
Baba z wozu, koniom lżej.

o pracy

Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki.
Bez pracy nie ma kołaczy.
Robota nie zając, nie ucieknie.
Nie święci garnki lepią.

o gościnności

Gość w dom, Bóg w dom.
Czym chata bogata, tym rada.

inne

Nie taki diabeł straszny, jak go malują.
Pierwsze koty za płoty.
Nie wszystko złoto, co się świeci.
Nie suknia zdobi człowieka.
Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.
Co ma wisieć nie utonie.
Jedna jaskółka wiosny nie czyni.